

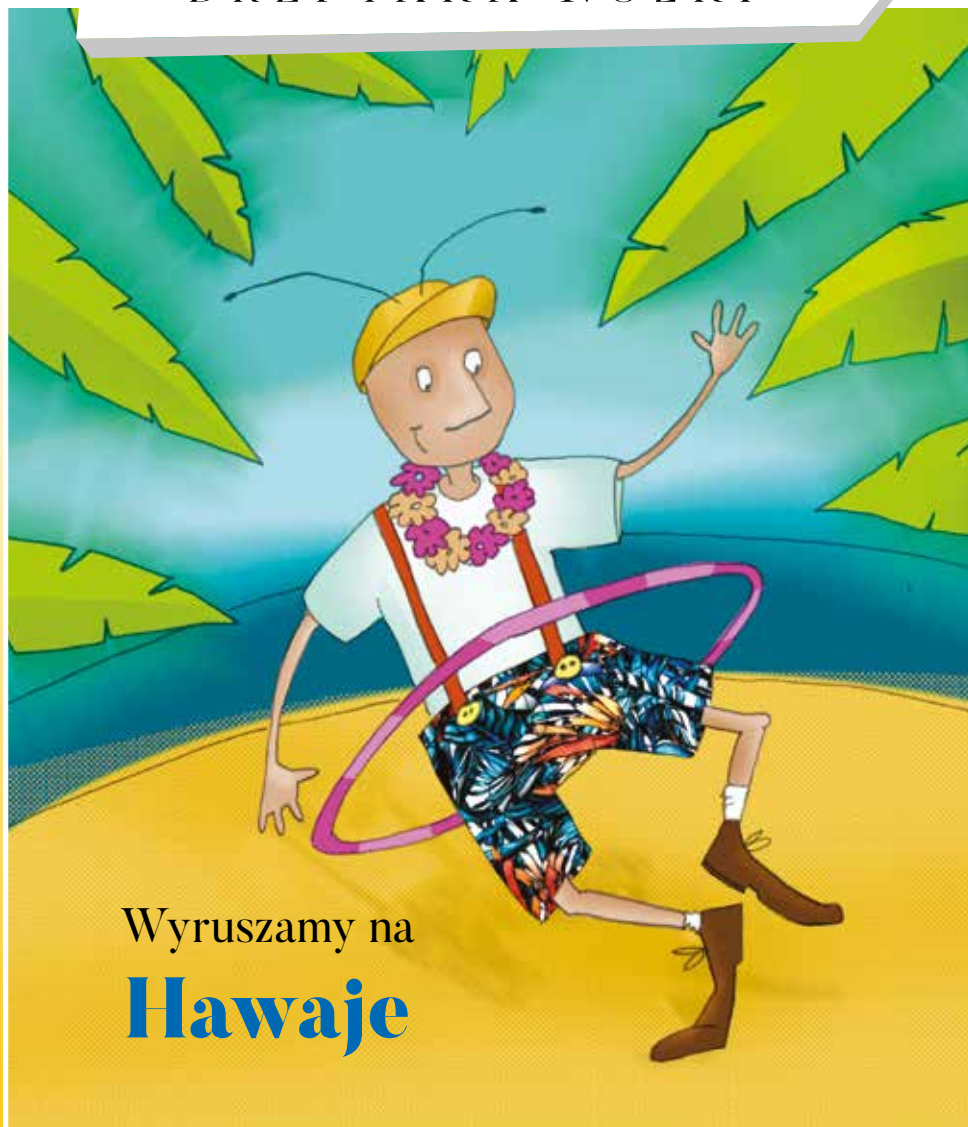
DWUMIESIĘCZNIK KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY NAJMŁODSZEJ



MISYJNE DRÓŻKI



DREPTAKA NÓŻKI



Wyruszamy na
Hawaje



ALOHA, DRODZY CZYTELNICY!
TO JA – **DREPTAK NÓŻKA!**

Dlaczego przywitałem Was tajemniczym słowem „aloha”? Odpowiedź na to pytanie znajdziecie na łamach tego numeru „Misyjnych Dróżeń”! A gdzie Was tym razem zabieram? Na dalekie Hawaje! Jeśli macie jeszcze w pamięci wakacyjne przygody, to na pewno wizyta na Hawajach będzie dla Was miłą niespodzianką. Mielicieście okazję kiedyś surfować? W tym numerze **poznacie Kaię**, która ma po raz pierwszy wyjechać na wyjazd surfingowy. Naszą drugą bohaterką będzie **hawajka cynobrowa**, niezwykle piękny ptak! Zaproszę Was też na **ucztę z pieczonego ananasa** – mniam! Spotkamy się również ze **św. Jadwigą**, ale... nie z tą, o której myślicie! A na chwilę trafimy nawet do **Kosmosu**! Podróż na ciepłe Hawaje uważam za rozpoczętą!

Islandia
Dreptak na wyspie
gejzerów

W NASTĘPNYM
NUMERZE



Drogie Koleżanki i mili Koledzy z Polski!



RAIUNDAZANI/PIXABAY

Kiedy Dreptak Nóżka odwiedził naszą **wyspę Oahu**, to bardzo spodobały mi się jego opowieści o Polsce. Pewnie Hawaje kojarzą się Wam z czymś egzotycznym. A dla mnie to właśnie Wasza stro-
na świata jest daleka i nieznana.

Podobno w Polsce są różne i to aż cztery pory roku! U nas akurat pogoda jest taka sama przez cały czas, czyli świeci słońce, czasem pada deszcz i temperatura to ponad 20 stopni. Pomyślałam sobie, że macie wspaniałe z tą zmieniającą się aurą, bo zwyczajnie nie nudzicie się! Ale wiem, że np. u nas jest ciepło przez cały rok i za to też jestem wdzięczna. A komu? Wiadomo – Panu Bogu. Lubię tak czasem zatrzymać się, zastanowić nad tym, co jest wokół mnie i podziękować. A Wy?

Pozdrowienia z drugiego końca świata!

Luana

Piszcie na adres: **Misyjne Drogi,**
ul. Ostatnia 14, 60-102 Poznań,
z dopiskiem „Dreptak”

Moi mili!

PAŹDZIERNIK

16

Piątek

MISYJNA
NIEZAPOMINAJKA

W naszych kościołach wiele się dzieje. Obchodzimy różne święta, wspomnienia, modlimy się. Jesienią, w październiku, mamy naprawdę wiele ciekawych dni. Jest choćby Dzień Misyjny – pamiętacie o nim? W tym roku przypada 18 października. A cały miesiąc skupiony jest wokół modlitwy różańcowej. Można by tak jeszcze wiele wymieniać... Tym razem chciałbym Wam opowiedzieć o pewnej świętej, którą wspominamy 16 października.

Mowa o **świętej Jadwidze**, ale nie o tej, która była królem Polski (wspominamy ją 8 czerwca; choć, co ciekawe, koronowana była... 16 października 1384 r.!), tylko o Jadwidze Śląskiej. Żyła jeszcze wcześniej, na przełomie XII i XIII w. Była księżniczką,

żoną Henryka Brodatego – księcia wrocławskiego.

Dlaczego księcia, a nie króla? Bo kiedyś Polska była podzielona na mniejsze księstwa. Jadwiga i Henryk byli bardzo szczęśliwi, mieli aż... siedmioro dzieci! Wszystko to ładnie brzmi: księżna, dobrze wychowana i mądra, ale dlaczego została świętą? Bo była dobra i miała ciekawe pomysły. Wymyśliła wędrowny szpital dla ubogich, który krążył przez wioski i osady. Oprócz tego ufundowała wiele kościołów i klasztorów. Przede wszystkim jednak była skromna. To taka piękna cecha, o której czasem zapominamy. Jadwiga często chodziła boso, i wcale nie przejmowała się tym, że to nie przystoi księżnej.

Niesłychane!

WASZ DREPTAK





Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelní.